Zasługi Jezusa Chrystusa – zastosowanie i przypisanie

Wielkie dzieło pojednania

> *„Będzie się modlił Bogu i przyjmie go łaskawie i ogląda z weselem oblicze jego*
> *i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego”* – Ijoba 38:26 (BG).

Sprawiedliwość to podstawowa cecha charakteru Boga, a gdy Bóg mówi, czyni to ze stanowiska sprawiedliwości. Tak stwierdza prorok Dawid: *„Sprawiedliwość jest gruntem stolicy twojej”* – Psalm 89:15. Zaspokojenie sprawiedliwości Bożej jest zaspokojeniem samego Boga. Boska sprawiedliwość została obrażona nieposłuszeństwem naszego ojca Adama. Z tej przyczyny Bóg wydał pierwszy wyrok: „umierając, umrzesz” i przez przeszło sześć tysięcy lat rodzaj ludzki znajduje się pod tym wyrokiem sprawiedliwości, który pogrąża cały świat w procesie umierania. Ale Bóg podjął odpowiednie zarządzenie, aby „przywrócić człowiekowi sprawiedliwość jego”. Ponieważ Bóg miłuje świat, postarał się o drogę wyjścia spod tego wyroku. Posłał swojego Syna na ziemię, aby On przez swoje posłuszeństwo i ofiarę zaspokoił Boską sprawiedliwość. Zaspokojenie tejże może nastąpić tylko przez zastosowanie przez Jezusa Chrystusa Jego wartościowych zasług.

W piątym numerze *Na Straży* z 2012 roku, w artykule „Wniebowstąpienie”, w podtytule „Cel zadośćuczynienia” (str. 167) jest następujące stwierdzenie: „Cała zasługa ofiary Chrystusowej została użyta za nasze grzechy (…). Zasługa Jezusa jest w całości użyta za domowników wiary (…)”.

Powyższe sformułowania mogą wydawać się nieco trudne do zrozumienia. Myślę, że ten artykuł będzie pojaśnieniem tej myśli, bo wielu z nas rozumie, że za Kościół nie ma zastosowania zasług, ale jest ich przypisanie. Dlatego zastanówmy się wspólnie, co to jest zastosowanie, komu i na czyją korzyść, i kiedy nastąpiło, a czym jest przypisanie zasług?

Zastosowanie zasług

Gdy Pan Jezus umarł, nie było zastosowania Jego wartości okupowych za Niego. On po prostu umarł. A co potem? „Trzeciego dnia zmartwychwstał”, Ojciec wzbudził Go z martwych mocą swą, a czterdzieści dni później Pan wstąpił na wysokość. Po co? Aby tam okazać się przed obliczności Bożą za kogoś. Co znaczy okazać się za kogoś? W jaki sposób? Wtedy gdy Pan nasz wstąpił do nieba, okazał się przed obliczności Bożą za nami, to jest za wierzącymi stanowiącymi Jego dom wiary. Nie okazał się za światem ani za Adamem. Czy Jego zasługa była niewystarczająca, aby okazać się za wszystkimi? Owszem, była wystarczająca. Jezus mógł ją zastosować za tylu ludzi, za ilu by Mu się spodobało. Mógł zastosować zasługę swojej ofiary albo za jednego, albo za wszystkich.

W „Cieniach Przybytku” mamy obraz. Za kogo kapłan wchodził do przybytku i ukazywał się? Czynił to za samego siebie, za swoje ciało i za swój dom. Ukazywał się za swoich synów, którzy byli członkami jego ciała, za kapłanów i za swoje własne pokolenie, które było pokoleniem Lewiego; stawał tam za tych wszystkich i kropił krwią za nich. Jego ofiara była przyjęta tylko za tych, za których ją zastosował. Arcykapłan mógłby ją zastosować za wszystkich, jak to widzimy, patrząc na Pana Jezusa – pozafigurę, ale nie była ona dostępna dla wszystkich. Ofiara z cielca była jedynie za członków arcykapłana, za jego dom. Tak samo jest z Chrystusem. Zastosował On zasługę swojej ofiary za nas, za dom wiary, za wszystkich wierzących, a między nimi są poświęceni członkowie Jego ciała. Następstwem tego zastosowania jest zaspokojenie Boskiej sprawiedliwości (zob. tłumaczenie myśli w KPO, str. 581-585).

„On wstąpił na wysokość mając na swój kredyt cenę, czyli wartość dostateczną dla wykupienia całego świata, lecz nie zastosowaną za niego. Następnie On zastosował zasługę tegoż okupu za Kościół, przypisując zasługę członkom Kościoła podczas Wieku Ewangelii, aby przykryć w nich grzech Adamowy i dopełnić niedoskonałości ich śmiertelnych ciał, uzdalniając ich do stawienia ofiar, jakie Bóg mógłby przyjąć przez zasługę ich Orędownika. Nasz Pan dał samego siebie równoznaczną ceną, czyli okupem za wszystkich. Zastosowanie tej ceny będzie uczynione w czasie słusznym. W obecnym czasie zasługa tego okupu była zastosowana za wiernych członków Kościoła, była im przypisana z powodu ich odwrócenia się od grzechu i wstąpienia w ślady Jezusa. Następny stopień zastosowania będzie nie przypisaniem, ale rzeczywistym daniem tegoż ludzkości tego świata, podniesieniem ich z niedoskonałości podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego, przywróceniem ich do stanu harmonii z Bogiem, jak był Adam przed upadkiem” (KPO, str. 358).

Z powyższych cytatów wynika jasno, że gdy Pan wstąpił do nieba, zastosował swoją ofiarę najpierw za Kościół. To zastosowanie było w kierunku Boskiej sprawiedliwości, która musiała być zaspokojona: *„Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynionej, która by była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba; aby się teraz okazał przed obliczności Bożą za nami”* – Hebr. 9:24 (BG). To zastosowanie za Kościół nie nastąpiło prędzej, aż Jezus okazał się przed obliczności (sprawiedliwością) Bożą po czterdziestu dniach po zmartwychwstaniu i nikomu wcześniej Bóg niczego nie przypisał, dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy wypłynęły błogosławieństwa z zastosowania okupu za Kościół. Wówczas Bóg dokonał przypisania zasług każdemu wierzącemu.

Jezus Chrystus *„dał samego siebie na okup za wszystkich”* – 1 Tym. 2:6. Dzięki Jego ofierze cała ludzkość zostanie uwolniona spod potępienia grzechu i śmierci, otrzyma sposobność przyjęcia Ewangelii o życiu wiecznym. Wartość ceny okupowej została złożona w depozyt Boskiej sprawiedliwości, która takiej ceny wymagała. Gdy sprawiedliwość została zaspokojona, życzeniem Pana było, aby najpierw z tych zasług skorzystał dom wiary, naśladowcy Chrystusa. W ten sposób stworzył możliwość wyboru prawdziwego Kościoła. Depozyt zostanie zastosowany za Adama i jego potomstwo, gdy Kościół przejdzie poza wtórą zasłonę i Najwyższy Kapłan (Głowa i Ciało) będzie uwielbiony przez Boga na weselu Barankowym. Wtedy skończy się odkupienie, lecz dzieło pojednania będzie nadal trwało. Z chwilą ustanowienia Królestwa Pan Jezus uruchomi depozyt złożony sprawiedliwości, która przekaże Jezusowi ludzkość w celu dokonania pojednania.

W 3 Księdze Mojżesza, w rozdziale szesnastym opisany jest Dzień Pojednania. Ta figura wskazuje wyraźnie, że owe dwa kropienia ubłagalni krwią cielca i kozła były zastosowane za dwie odrębne klasy. Pierwsze – za pokolenie Lewiego, włączając kapłanów. Drugie – za resztę ludu izraelskiego. Czy to świadczy, że nasz Pan umarł dwa razy: raz za pozafiguralnych Lewitów, a drugi za resztę ludzkości? Na pewno nie! Chrystus umarł tylko raz za wszystkich. Cóż tedy za znaczenie mają te dwie ofiary? To są dwa osobne zastosowania, osobne nagrody i osobne błogosławienia. Śmierć Pana przedstawiona w cielcu była zastosowana za domowników wiary. Usprawiedliwiała ich od wszelkich grzechów, pozwalając stać się *„ofiarą świętą i przyjemną”* – Rzym. 12:1. Nasz dział się skończył w stawianiu samych siebie ofiarą żywą. Gdy trwamy w tej ofierze przez przypisanie nam zasług, uznani jesteśmy przez Boga jako Nowe Stworzenie. Od tego czasu nasze ciała liczą się jako Chrystusowe ciało, a cierpienia i śmierć tychże ciał jako Jego cierpienia i śmierć. Wierzymy, że zakończenie tej ofiary jest bliskie. Gdy Najwyższy Kapłan przyjmie ostatniego członka Kościoła i dokończy ofiary, wtedy zastosuje swoje zasługi za lud. Wtedy spełni się proroctwo Joela 2:28-29: *„Wyleję ducha mego na wszelkie ciało”*, podobnie jak po wniebowstąpieniu i zastosowaniu zasług za domowników wiary Pan Bóg wylał swego Ducha „na sługi i służebnice” w Dniu Pięćdziesiątnicy. Dokonanie ofiary było jedną rzeczą, a zastosowanie zasługi tejże ofiary – drugą.

Pan Jezus sam daje świadectwo o tych dwóch klasach. *„A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni i te muszę przywieść i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego mnie miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moją, abym ją zasię wziął. Żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego”* – Jan 10:16-18 (BG). Pan Jezus wyraźnie zaznacza, że w zasługach Jego ofiary ma moc usprawiedliwić z potępienia Adamowego jedną owczarnię (Kościół) i drugą (Izraela i całą ludzkość). Wersety te nasuwają nam pytanie, czy zasługą Jezusa jest Jego ofiarowane życie, czy doskonałe posłuszeństwo? Myślę, że jedno i drugie. Doskonałe posłuszeństwo pobudzało Pana do ofiarowania swego życia. Natomiast Jego ofiara była dowodem doskonałego posłuszeństwa woli Ojcowskiej. Zasługa Jego ofiary jest tym, co da jako okup za cały świat. Ta sama zasługa jest tym, co On teraz przypisuje ofierze składanej przez nas w czasie Wieku Ewangelii.

Co znaczą słowa: *„mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją”*? Czy to znaczy, że Pan Jezus ma prawo do życia ziemskiego i duchowego? Myśl zawarta w tym wersecie jest taka, że Jezus ma dwa prawa do życia, tj. do życia ziemskiego i duchowego. Jezus nie stracił swego życia, On tylko położył je sam, dobrowolnie: „Mam prawo położyć je i wziąć znowu”. Kiedy przyszedł czas zmartwychwstania od umarłych, otrzymał On życie jako Syn Boży, na boskim poziomie. To był dar Boży i nagroda za położenie życia przez Jego Syna. Pan Jezus nie stracił doskonałego życia z powodu nieposłuszeństwa, ale je ofiarował aż do śmierci. On „taki rozkaz wziął od Ojca”. Przez ofiarowanie nie stracił prawa do życia ziemskiego, toteż w dalszym ciągu „ma moc wziąć” to życie. W nagrodę otrzymał boską naturę. Pomimo że ma życie na Boskim poziomie, ma także prawo do ziemskiego życia, może rozporządzać nim według swojego uznania. Ono jest złożone Boskiej sprawiedliwości, bo Pan Jezus powiedział: *„Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego”*. On zamierzył dać swoje ziemskie prawa na korzyść świata („inne owce”). To było rozporządzenie Boże, aby Jezus mógł dać ziemskie prawa Adamowi i jego potomstwu, lecz nie teraz, bo obecnie wybiera się Kościół, za którego nasz Zbawiciel zastosował zasługę, dzięki której możemy siebie przedstawić Bogu jako ofiarę.

Jeżeli Pan Jezus przyjął boskie życie, a ma także życie ziemskie, to co z nim zrobi? Pan Jezus ma prawo skorzystać z ziemskiego życia, ale nie skorzystał i nie za-

trzymuje go dla siebie. Gdyby skorzystał, to wtóre przyjście nastąpiłoby w sposób cielesny, a wartości okupowej zasługi byłyby cofnięte. Boskie rozporządzenie (taki rozkaz) byłoby nie wykonane. Jezus ma prawo do życia wiecznego ziemskiego, ale nie potrzebuje go dla siebie, toteż oddaje je za ludzkość, aby mogła, jeżeli zechce, ubiegać się o żywot wieczny. Bóg mocą swoją tak zarządził, aby powróciło prawo do życia, które stracił Adam. Moc tego zarządzenia leży w tym, że Jezus w dalszym ciągu posiada prawo do życia ludzkiego, którego nie potrzebuje. Zachowuje On to prawo, aby dać je światu przy końcu Wieku Tysiąclecia. Obecnie Jezus przypisuje wartość tej zasługi tym, którzy pragną stać się Jego członkami. Czyni to po to, aby pokryć nasze braki i umożliwić przyjęcie naszej ofiary przez Boga.

Czy Kościół ofiarujący się teraz oddaje swoje prawa do życia? Jeżeli tak, to w jaki sposób? Jezus oddał swoje prawa do życia w Jordanie. Podobnie lud Boży ofiaruje swoje prawa przy chrzcie w śmierć Chrystusa. To co posiadamy, jest bardzo małe i nie ma wartości w oczach Bożych. Lecz Bóg w Chrystusie przygotował dla każdego członka rodzaju ludzkiego ziemskie prawo do życia, które należy też do nas przez zastosowanie zasług Boskiej sprawiedliwości. Okup gwarantuje każdemu człowiekowi wzbudzenie z śmierci Adamowej, bo *„nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”* – Dzieje Ap. 24:15, wtedy również i warunki restytucyjne będą wspomagać człowieka w odzyskaniu prawa do życia wiecznego. Ponieważ okup nie gwarantuje nikomu życia wiecznego, każdy człowiek będzie o nie walczył w czasie Tysiąclecia. Ofiarnicy tego wieku też mają do tego prawo, ale przy poświęceniu zrzekamy się tych praw, z których skorzystają nasi bracia w Adamie. Poświęcamy więc obecne i przyszłe życie, które moglibyśmy otrzymać w Tysiącleciu. Czynimy to wszystko dla wyższej nagrody – w niebie. *„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat”* – Obj. 20:6 (BG).

Przypisanie zasług

Pomiędzy zastosowaniem a przypisaniem zachodzi różnica. Jest to dokonywane na całkiem innych warunkach i zasadach. Zastosowanie działa na zasadzie dania czegoś, zaspokojenia kogoś zgodnie z wymaganiem sprawiedliwości. Natomiast względem grzesznego człowieka rozporządzeniem Bożym było, że tę wartość zasługi otrzyma cała ludzkość, czy zechce, czy nie. Dlatego każdy potomek Adama otrzyma swój czas na naprawę. Czy zechce z tego skorzystać, czy nie, to będzie indywidualny wybór każdego człowieka. W Tysiącleciu nie będzie przypisania zasług. Zastosowanie jest rzeczywistym daniem zasług na rzecz ludzkości, podniesieniem jej z niedoskonałości, przywróceniem do harmonii z Bogiem, takiej jaką miał Adam przed upadkiem.

Słowo „przypisanie” oznacza przypisać komuś coś, czego on nie ma. Nie jest to bezpośredni podarunek, ale przypisanie, poręczenie lub pożyczenie wartości, której potrzebujemy na pokrycie naszych braków. W jaki sposób Jezus ręczy za nas? Pan Jezus jest w posiadaniu równoważnej ceny, ma prawo do życia, które może dać Adamowi i jego potomstwu, ale w odpowiednim czasie. Wszyscy jesteśmy częścią Adama, więc mamy prawo korzystać z tego życia. W międzyczasie Bóg dał rozporządzenie wyboru Kościoła i my chcemy nim być. Rezygnujemy więc z przywilejów restytucji i sięgamy po wyższą nagrodę. Na warunkach ofiary wstępujemy w ślady naszego Pana, aby być Jemu podobni. On staje się naszym orędownikiem u Ojca, gdy godzimy się oddać wszystko to, co mamy. Nic z ofiarowanych rzeczy nie może być zatrzymane dla siebie. Czas, wpływy, pieniądze i samych siebie oddajemy Bogu, wszystko to jest włączone w nasze poświęcenie. Aby stać się uczniami Chrystusowymi, poświęcamy wszystko, ale to są małe rzeczy, w dodatku niedoskonałe i tu potrzebujemy poręczenia, przypisania zasług Jezusa, abyśmy mogli być poczytani za czystych, bo inaczej nasza ofiara nie będzie przyjęta przez Boga.

Pan Jezus dokonał przypisania raz za wszystkich, gdy wstąpił na wysokość i okazał się przed obliczności Bożą za nami. Był to czas, gdy Jezus zastosował swoje zasługi względem Boskiej sprawiedliwości i jednocześnie przypisał je Kościołowi jako klasie. On nie potrzebuje przypisywać każdemu z osobna, raz temu, a drugi raz innemu, ponieważ Bóg traktuje Kościół jako jedną całość i to wszystko było przejrzane przez Boga i przekazane Jezusowi w jednym czasie. Ojciec dał Kościół Jezusowi, więc On przypisał swoją zasługę wszystkim Jego członkom, którzy podchodzą pod warunki ofiarowania i powołanie do tegoż Kościoła. To otwiera drzwi do wejścia pod pomazanie i spłodzenie z Ducha Świętego. Pod to przypisanie można wchodzić aż do czasu, gdy Pan Bóg zamknie drzwi wysokiego powołania.

Gdy Jezus okazał się przed obliczności Bożą, wyraził pragnienie, by Jego Ojciec przekazane Mu przez Syna zadośćuczynienie za grzechy całego świata przypisał Kościołowi, aby przykryć ich zmazy, bo inaczej musieliby oni pozostać w świecie. Chodziło tylko o przypisanie, bo nadal cała wartość Jezusowej zasługi pozostanie w Bożych rękach.

Przy rozważaniu tego tematu każdemu Czytelnikowi może nasunąć się pytanie: W jakim momencie naszego poświęcenia wchodzimy pod przypisaną zasługę Chrystusa? Biblia uznaje poświęcenie z dwóch punktów zapatrywania. Pierwszy to poświęcenie osobiste, szczere,

prawdziwe w śmierć Chrystusa, okazane przed wieloma świadkami – to w tym momencie wchodzimy pod przypisanie nam zasług Chrystusowych. Z drugiej strony – to uczynienie tego poświęcenia ważnym przez Jezusa Chrystusa i przyjęcie go przez Boga Ojca. Wtedy Pan staje się dla nas orędownikiem, abyśmy mogli stać się członkami Królewskiego Kapłaństwa.

Po naszym osobistym poświęceniu Chrystus przypisuje nam swoją zasługę, a w następstwie tego natychmiast następuje akt poświęcenia przez Ojca Niebieskiego, co znaczy, że nasze poświęcenie zostało przyjęte. Gdy mówimy, że nasz Pan przypisuje komuś swoją sprawiedliwość, to nie powinniśmy myśleć, że On daje swoją sprawiedliwość, ale że przypisuje zasługę swej ofiary na naszą korzyść. Gdy zostanie skompletowana klasa Kościoła i Wielkiego Grona, zasługi wrócą do Boga przez śmierć tych członków. Gdy Pan nasz jako człowiek Chrystus Jezus złożył życie swoje, nie będąc w jakimkolwiek stopniu pod wyrokiem śmierci, to w ofierze tej mieściła się zasługa. Podobnie Kościół w śmierci swojego ciała zwróci Boskiej sprawiedliwości przypisaną zasługę. Nagroda Kościoła będzie się różnić od nagrody całego świata. Kościół w rzeczywistości otrzyma istotną sprawiedliwość na poziomie boskim, bo skorzystał z przypisania zasług. Świat skorzysta z zastosowania zasług i otrzyma życie wieczne, jednak musi osiągnąć rzeczywistą sprawiedliwość.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”